



Jacke M. Stokłosa

Dnia 12 września 2019 roku w 30. rocznicę powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego w Polskiej Akademii Umiejętności odbyła się konferencja naukowa pt.

Polska roku 1989 i 30 lat później

Zasadniczym celem konferencji było spojrzenie z perspektywy 30. lat na przełomowe wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce w 1989 roku, kiedy to 4 czerwca odbyły się częściowo wolne wybory parlamentarne, zakończone odrzuceniem ustroju komunistycznego, a 12 września powołany został pierwszy niekomunistyczny rząd Rzeczypospolitej. Prelekcje i dyskusje dotyczyły również oceny aktualnej sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej Polski.

Konferencję otworzył Profesor Jan Ostrowski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Program konferencji obejmował dwa panele dyskusyjne. Pierwszy, którego moderatorem był Profesor Janusz Orkisz, b. wiceprezes Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego, dotyczył problemów społeczno-politycznych. Profesor Tomasz Gąsowski w wystąpieniu „Od wiosny Solidarności do wyborów czerwcowych” skupił się na zagadnieniach historycznych, poczynając od przełomowych wydarzeń strajkowych w 1988 roku do utworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego. Henryk Woźniakowski, prezes SIW „Znak”, bliski współpracownik i doradca Tadeusza Mazowieckiego, dziennikarz i redaktor, w wystąpieniu „Przeciw fatalizmowi geopolityki” omówił problemy polityki zagranicznej rządu realizowane zgodnie z wizją premiera oraz



ministra spraw zagranicznych, Profesora Krzysztofa Skubiszewskiego. Profesor Andrzej Mączyński (wiceprezes PAU, b. wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego) w wystąpieniu „Konstytucja III Rzeczypospolitej – oczekiwania i realizacja” przedstawił zagadnienia stanowiące podstawę opracowywanej nowej konstytucji. Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień w referacie „Decentralizacja – budowa samorządu” przedstawił kwestie zasad tworzenia samorządu terytorialnego.



gospodarczej. Dr Janusz Steinhoff oraz Profesor Jerzy Hausner, ministrowie gospodarki oraz wicepremierzy w kolejnych rządach, odnieśli się obszernie do reform gospodarczych zwanych planem Balcerowicza, ale także pokazali wkład innych rządów w dzieło reformowania Polski, dokonali również ogólnej oceny dorobku 30-lecia.

W konferencji ukazana została wszechstronna ocena działalności rządu Tadeusza Mazowieckiego, zarówno od strony naukowej, politycznej, gospodarczej, jak i w kon-



Druga dyskusja panelowa, poświęcona sprawom gospodarczym, prowadzona była przez b. posła I kadencji Sejmu Edwarda E. Nowaka (prezesa Stowarzyszenia Sieć Solidarności). Wprowadzenia do dyskusji dokonał gość konferencji, marszałek Senatu Bogdan Borsewicz. Przedstawił przebieg uzgodnień, jakich dokonano pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi. Omówił stan ówczesnej gospodarki państwa i wskazał na przeszkody o charakterze politycznym, jakie wystąpiły w procesie tworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego.

W dyskusji uczestniczyli ministrowie kolejnych rządów 30-lecia. Dr n. med. Andrzej Kosiniak-Kamysz, minister zdrowia i opieki społecznej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, skupił się na negocjacjach prowadzących do utworzenia nowego rządu, sytuacji w służbie zdrowia i trudnościach w podjęciu działań na rzecz koniecznej reformy służby zdrowia, niemożliwej do realizacji ze względu na trudności ekonomiczne państwa. Z kolei dr Tadeusz Syryjczyk, minister przemysłu w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, przedstawił główne problemy gospodarcze końca PRL-u i ich wpływ na niezbędne reformy w sferze

tekście międzynarodowym. Nie brakło też wielu interesujących i nieznanych informacji z osobistych doświadczeń i refleksji prelegentów. Szczególną wartością było zapoznanie się z ocenami osób o różnych poglądach politycznych, gdyż paneliści działali w okresach rozmaitych rządów, reprezentując różniące się ugrupowania polityczne.

W dyskusji nie zabrakło odniesień do aktualnej sytuacji politycznej w kraju, porównań celów, sposobów i stylów działania rządu Tadeusza Mazowieckiego i kolejnych rządów 30-lecia, z obecnym rządem łącznie. Konferencję zakończyło podsumowanie dokonane przez Profesora Zygmunta Kolendę, przewodniczącego Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w 1989 roku.

Podziękowania kierujemy do pracowników Kancelarii PAU, szczególnie do Pani Katarzyny Dzięgło za wysiłek w organizacji konferencji. Konferencja była transmitowana on-line w Internecie, za co dziękujemy Panu Krzysztofowi Nowakowi. Współorganizatorami konferencji byli – Stowarzyszenie Sieć Solidarności oraz Krakowski Komitet Obywatelski '89 „Solidarność”.

ZYGUNT KOLENDA

EDWARD E. NOWAK

JANUSZ ORKISZ

Fot. Jacek M. Stokłosa

Otrzymaliśmy niezwykle interesujący tekst profesora Marcina Kuli, komentujący jego niedawny wybór na członka Polskiej Akademii Umiejętności. Tekst jest zbyt długi, aby umieścić go na stronach „PAUzy”. Zamieszczamy go jako [link](#), zachęcając do lektury. Naprawdę warto.

Redakcja

MARCIN KULA, Korespondent powinien pisać – a zatem piszę

ISTOTA DEMOKRACJI

O demokracji w Polsce

Demokracja – rządy ludu – to pojęcie bardzo pojemne, rozciągliwe, stopniowalne. Dyskusje nad istotą demokracji obrosły ogromną literaturą, niemożliwą do ogarnięcia. Ale jeśli dziś w Polsce ta dyskusja tak rozgorzała, to dlatego, że zgłaszane są wątpliwości, czy dziś Polska jest krajem demokratycznym. Otóż moim zdaniem demokracja w Polsce jest dziś słaba i stale słabnąca. Poniżej tę opinię spróbuję krótko uzasadnić, odwołując się do tych znamion demokracji, które uważam za istotnie ważne.

1. Demokracja to ustrój, którego fundamentem jest uznanie, iż wszyscy ludzie są równi i godni respektu. Pierwsze nowożytne konstytucje zaczynają się od podkreślenia tej równości i płynących stąd praw każdego człowieka; por. Kartę Praw Wirginii z 12 czerwca 1776 roku, Deklarację Niepodległości Trzynastu Zjednoczonych Stanów Ameryki z 4 lipca 1776 r., Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, włączoną do Konstytucji Republiki Francuskiej w 1791 roku, Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku itp. Nasza Konstytucja przywołuje ten fundament demokracji na początku rozdziału drugiego, w art. 30: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Ale ludzie są różni. Różne mają poglądy, różne wyznają religie, różnie swe życie budują – i dla wszystkich musi być równe prawo do aktywnej obecności w demokratycznym państwie. Bardzo mnie więc niepokoi odróżnianie „prawdziwych” od „nieprawdziwych” Polaków. Nie pociąga mnie ideologia LGBT, ale stanowczo protestuję przeciw ustanawianiu obszarów „wolnych od ideologii LGBT” (cokolwiek to by miało znaczyć), ponieważ w demokratycznej Polsce mają prawo swobodnie żyć i przemieszczać się także homoseksualiści i transwestyci. Poruszyła mnie głęboko awantura w Białymstoku. Oczywiście, prymitywni fanatycy i zbrodniarze są nie tylko w Polsce, ale to wydarzenie wpisuje się w dłuższą historię takich ekscesów, na które nie znalazła się zdecydowana, energiczna i jednoznaczna reakcja władz. Mam poczucie, że umacnia się dziś w Polsce obca demokracji ideologia dyskryminacji; nie głoszona wprost, ale „po cichu” aprobowana. Jej wyrazem jest też zdecydowana odmowa przyjęcia politycznych i ekonomicznych imigrantów z Bliskiego Wschodu; imigrantów, w których poważni politycy polscy widzą tylko zagrożenia i zarazki, a nie dostrzegają ludzi i ich dramatów.

2. Ważnym elementem demokracji jest trójpodział władz: ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej. Utrzymanie tego trójpodziału jest trudne, w różnych państwach różnie realizowane, ale musi niepokoić programowy atak na niezależność sądownictwa, podjęty przez – współdziałające za sobą – władze ustawodawcze i wykonawcze. Trybunał Konstytucyjny ma za zadanie być hamulcem dla pozostałych władz, w imię naczelnego prawa w Polsce, jakim jest Konstytucja RP. Został on całkowicie podporządkowany władzy wykonawczej, liczne tego dowody znajduję w orze-

czeniu „zreformowanego” TP. Podobnej „reformie” poddana została Krajowa Rada Sądownictwa. Pani Premier mogła nie podać do publicznej wiadomości orzeczeń Trybunału, ostatnio podobny los spotkał orzeczenie sądu w sprawie ujawnienia nazwisk tych, którzy rekomendowali kandydatury do KRS. Toczą się bez końca procesy, które mogłyby zaszkodzić dobrej opinii rządzących dziś polityków (by wspomnieć tylko wypadek drogowy z udziałem Pani Premier, czy też sprawę zakupu budynku przez Przewodniczącego PiS), tworzy się instytucję, która może karać „nieprawomyślnych” sędziów, Minister Sprawiedliwości, a zarazem Prokurator Generalny przypisuje sobie prawo do oceniania trafności wyroków sądowych, poddaje się uporczywej krytyce całą kadrę sędziowską w Polsce. Sędziowie to też ludzie, ułomni i omylni jak wszyscy, ale poddawanie ich notorycznej i często demagogicznej krytyce nosi znamiona chęci odebrania sędziom ich niezwykle ważnej roli w demokratycznym państwie. Uderzenie w niezależność i autorytet sędziów jest uderzeniem w fundamenty demokracji – a tego dziś, w moim przekonaniu, doświadczamy.

3. Istotnym elementem demokracji jest wolność słowa i dostępność do wyrażania opinii zarówno partii rządzącej, jak i jej oponentów. Tymczasem media publiczne zostały podporządkowane wyłącznie oficjalnej ideologii rządzących. Nie ma w nich miejsca na głos opozycji; nawet jeśli jest on przywołany, to tylko po to, by został poddany zdecydowanej krytyce. Oczywiście, działają wciąż media od obecnych władz politycznych niezależne, ale są one dostępne **technicznie** tylko dla tych, którzy mogą z nich korzystać – a nie każdego Polaka na to stać.

Powrót do propagandy w miejsce rzetelnej informacji przypomina mi czasy PRL-u. Nie tylko to zresztą. Także wtedy o zasadniczym kierunku polityki nie decydował Sejm, ani rząd, ale Sekretarz Generalny i Biuro Polityczne PZPR, posłuszne wytycznym KPZR. I dziś najważniejszy polityk w Polsce, szef rządzącej partii, nie jest premierem, nie pełni żadnej odpowiedzialnej funkcji politycznej – a w jego gabinecie podejmowane są najważniejsze polityczne decyzje. Wtedy także sądy były oficjalnie niezawisłe, ale faktycznie w znaczący mierze podporządkowane władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Demokracja, jak wspominałem, to pojęcie nader rozciągliwe. Pamiętamy, że w czasach słusznie minionych ustrój PRL określany był jako ustrój demokracji socjalistycznej. Fasady demokracji były zachowane: był Sejm, był rząd, były sądy, obowiązywała Konstytucja. Tyle, że wszyscy wiedzieliśmy, że to była właśnie i tylko fasada. Dzisiejsza Polska niebezpiecznie przypomina mi czasy PRL. Jeszcze nie zeszliśmy do sytuacji sprzed 1989 roku, ale sporo kroków w tym kierunku się czyni. Owszem, nadal istnieją i działają partie opozycyjne, są też media niezależne od dzisiejszych władz politycznych, Rzeczywiście, jeszcze nie jesteśmy krajem faszystowskim, jeszcze nie został ugruntowany totalitaryzm, ale demokracja w Polsce jest dziś słaba, a wiele procesów społecznych zdaje się świadczyć o tym, że jest coraz słabsza.

ks. ANDRZEJ SZOSTEK

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Lublin, 30 lipca 2019

Ósma odsłona

Mój znakomity Kolega, profesor Andrzej Kajetan Wróblewski (AKW), poświęcił w opublikowanym w nr. 478 „PAUzy Akademickiej” artykule pt. „Tęsknota za normalnością (Studium w siedmiu odsłonach)”, kilka zdań mojej osobie i analizie, w której wraz z dr Katarzyną Stęć przedstawiliśmy aktywność publikacyjną i grantową instytutów Polskiej Akademii Nauk.

Impulsem do przeprowadzenia naszej analizy jest zły na świecie obraz nauki w Polsce. Przykładem tego są nasze porażki w programie europejskim H2020. W proporcji funduszy uzyskanych z programu H2020 i włożonych w jego realizację, jesteśmy na ostatnim miejscu wśród 27 krajów UE. Czy tego chcemy, czy nie, wizerunek nauki w danym kraju jest kształtowany na podstawie danych z wielkich baz bibliometrycznych. To one też są jedną z podstaw przy ferowaniu różnych opinii przez przedstawicieli światowego środowiska naukowego, jak i ocen w różnych konkursach i rankingach międzynarodowych.

Czy w liczącej wiele milionów danych bazie Scopus nie ma przeoczeń? Oczywiście, że są. Jednak jest obowiązkiem kierownictwa naszych instytutów i uczelni, aby było ich jak najmniej, jeśli chodzi o kierowane przez nich jednostki. Jednym z celów naszej analizy było zwrócenie na to uwagi. AKW cytuje w swoim krótkim tekście obszerny passus z naszego raportu: „Bardziej pogłębione spojrzenie na instytuty PAN pozwala dostrzec, że wiele instytutów PAN (30%) nie zdobyło do końca 2018 roku żadnego grantu z rozpoczętego w roku 2014 programu ramowego Unii Europejskiej – H2020. Są też instytuty (13%) niemające w swoim dorobku publikacji ujętych w bazie Scopus, w której uwzględniono 37 tys. czasopism naukowych, 150 tys. książek i 8 mln publikacji w materiałach konferencyjnych, z wszystkich dziedzin nauki, w tym humanistyki i nauk społecznych”. Jednak przechodzi dość obojętnie wobec niego. Jest moim obowiązkiem, jako Prezesa PAN, zwrócić uwagę na ten aspekt funkcjonowania instytutów PAN.

Jednym z instytutów PAN, którego dorobek trudno odszukać w bazie Scopus i który słabo sobie radzi w H2020, jest Instytut Historii Nauki (IHN). Nie miejsce tu na analizę trudnej sytuacji tego Instytutu, którą dobrze znam. AKW, jak sam to podkreśla, od wielu lat zasiada w Radzie Naukowej tego Instytutu. Szkoda, że choć raz podczas obrad tej Rady nie wstał i nie zwrócił uwagi na małą międzynarodową widzialność publikacji IHN i na to, że Instytut powinien zwiększyć swoją obecność w H2020. Nie jest prawdą, że piszemy w naszym ra-

porcie, iż instytuty z Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN „działają źle”. Wskazujemy w analizie, że PAN jest naukową potęgą w naszym kraju i że są Instytuty Wydziału I, które się do tego wydatnie przyczyniają.

Nie jest również prawdą, jak to diagnozuje stanowczo AKW, że zachorowałem na punktozę. Jako osoba odpowiedzialna za funkcjonowanie dużej organizacji naukowej posługuję się danymi z międzynarodowych baz bibliometrycznych i dbam, aby obraz instytucji naukowej, za którą odpowiadam i z którą się identyfikuję, był w nich jak najlepszy. Znam dobrze sytuację nauki w Chinach. Nie jest prawdą, że w tym kraju, jak to pisze AKW, „zwalczone skutecznie punktozę”, jak i to, że w krajach, „w których nauka stoi najwyżej”, punktoza już nie występuje. Dużym błędem AKW jest w podobny sposób traktowanie ocen indywidualnych badaczy (gdzie bazowanie na „punktach” jest oczywistą niedorzecznością) oraz dużych instytucji (przy analizie aktywności których, trudno nie odwołać się do zaawansowanych analiz bibliometrycznych).

W swoim artykule w PAUzie AKW zastanawia się, czy z punktozy można wyzdrowieć. Poniższy cytat z artykułu AKW opublikowanego w Forum Akademickim 1998/9 dowodzi, że można.

„Przytoczona tu analiza międzynarodowych baz danych ma wielką zaletę – jest obiektywna, a jej wyniki byłyby takie same, gdyby przeprowadzał ją ktoś inny, nawet z innego kraju. Warto jednak zaznaczyć, że ma ona także ograniczenia i wady. Nie obejmuje na przykład patentów, tak istotnych – poza publikacjami – dla oceny dyscyplin technicznych. Nie zawiera też danych o książkach, które w ocenie humanistyki odgrywają co najmniej tak istotną rolę, jak publikacje w periodykach.

Słyszysz się także czasem zdanie, że o poziomie i postępie nauki decydują zawsze wybitne jednostki, nie należy więc przywiązywać zbyt wielkiej wagi do parametrów średnich itd. To prawda, jednakże wybitne jednostki nie rodzą się nigdy na naukowej pustyni, podobnie jak nie ma wybitnych gwiazd sportu bez sportu masowego. Dlatego właśnie analiza baz danych o publikacjach i cytowaniach jest tak powszechnie stosowana w krajach zachodnich, a wnioski z tej analizy – brane pod uwagę przez ministerstwa i rządy.”

Biorąc pod uwagę obecne poglądy AKW, wydaje się jasne, że z punktozy można się wyleczyć. Niestety można też po wyjściu z ostrej formy tej choroby rozwinąć reakcję idiosynkrazji względem punktów.

JERZY DUSZYŃSKI

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostkowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.